

IV. Kościół braterską wspólnotą dzieci Bożych (Mt 18)

Czwarta mowa Jezusa w Ewangelii Mateusza nazywana jest mową o Kościele. Stanowi ją zbiór odrębnych wypowiedzi Jezusa, które mają na uwadze istotne zasady i potrzeby chrześcijańskiej wspólnoty. Choć mają na uwadze przede wszystkim praktykę życia chrześcijańskiego, uwzględniają również misteryjny aspekt Kościoła. To z tej racji mowę rozpoczyna pytanie uczniów na temat wielkości w królestwie niebieskim. W mowie nie ma jakiegoś określonego schematu. Jednak wszystkie wypowiedzi Jezusa koncentrują się wokół właściwego funkcjonowania wspólnoty kościelnej.

1. Prawdziwa wielkość uczniów Jezusa (Mt 18,1-4)

Pytanie uczniów o wielkość w królestwie niebieskim ujawnia istniejące we wspólnocie różne egoistyczne aspiracje i antagonizmy. Z samego pytania trudno wywnioskować czy chodzi o wielkość w obecnym, czy w przyszłym królestwie (w. 1). Jednak odpowiedź Jezusa zdaje się łączyć oba wymiary królestwa Bożego.

Bezpośrednią odpowiedź Jezus poprzedza symboliczną czynnością postawienia dziecka pośrodku wspólnoty (w. 2). W ten sposób dziecko staje się ilustracją Jego uroczystej słownej wypowiedzi (ww. 3-4).

Sprawa miejsc schodzi w niej na dalszy plan. Jezus koncentruje się natomiast na pilnej potrzebie wejścia do królestwa niebieskiego. Równocześnie podaje sposób na osiągnięcie tego celu za pomocą wyrażenia: „odmienić się i stać się jako dzieci” (w. 3). W ten sposób Jezus wskazuje na proces stawania się małym wobec Boga Ojca, aby z ufnością w Jego miłość pokornie służyć ludziom.

Dlatego w podsumowaniu odpowiedzi Jezus akcentuje zdolność do umniejszania się, co obrazowo ilustruje przykład dziecka (w. 4). Tylko taka postawa staje się gwarancją prawdziwej wielkości, którą zdobywa się już teraz, a którą ostatecznie potwierdzi Bóg w przyszłym świecie.

2. Przestroga przed zgorszeniem (Mt 18,5-9)

Wypowiedź Jezusa na temat zgorszenia wprowadza pouczenie o przyjmowaniu ludzi, których modelem jest dziecko, a więc ktoś mało znaczący, potrzebujący pomocy (w. 5). Takich należy przyjmować w imię Jezusa i z powołaniem się na Jego naukę. Okazanie życzliwości i miłosierdzia takim ludziom oznacza okazanie ich samemu Jezusowi. W tym sensie wypowiedź dotyczy także dzieci.

Przechodząc od terminu „dziecko” do „mali”, Jezus przestrzega przed ich zgorszeniem, a dla gorszycieli zapowiada surowy sąd (w. 6). Dramatem świata jest jednak to, że ciągle poddany jest presji zła, stąd też zgorszenia są czymś nieuchronnym. Pomimo tego, każdy indywidualnie odpowiada za zło w świecie. Dlatego Jezus wypowiada biada pod adresem tego, przez którego dokonuje się zgorszenie (w. 7).

Potencjalny gorszyciel wezwany jest do radykalnej postawy względem siebie. Polega ona na konieczności pozbycia się tego, co jest powodem zgorszenia samego siebie. Obrazowo ilustruje to podwójna hiperbola odcięcia sobie ręki lub nogi oraz wyłupienia oka (ww. 8-9). Potrzebę zastosowania takiej przemocy w stosunku do siebie motywuje się uniknięciem wiecznej kary i obietnicą wejścia do życia wiecznego.

3. Wartość „małych” wobec Boga Ojca (Mt 18,10-14)

Kolejną partię Jezusowych pouczeń rozpoczyna kategoryczny zakaz pogardzania kimkolwiek spośród „tych małych” (w. 10). Wyrażenie to odnosi się do tych członków wspólnoty, którzy posiadają niski status społeczny, doświadczają ubóstwa i dyskryminacji. Uzasadnieniem zakazu pogardzania nimi jest fakt, iż aniołowie ich „zawsze wpatrują się w oblicze Ojca, który jest w niebie”. W ten sposób Jezus podkreśla ich specjalną relację z Bogiem, a tym samym ich prawdziwą wartość dla wspólnoty Kościoła.

Ważnym argumentem przeciwko pogardzaniu małymi jest Jezusowa przypowieść o zabłąkanej owcy (ww. 12-13). Metaforycznie oznacza ona członka kościelnej wspólnoty, który odszedł od bycia autentycznym świadkiem

chrześcijańskiego życia. Jednak cieszy się on szczególną troską Boga. Ilustruje ją zachowanie pasterza, który osobiście poszukuje zagubionej owcy. A jeśli ją odnajdzie, cieszy się nią bardziej niż tymi, które się nie zabłąkały.

Postawie pasterza winna odpowiadać postawa Jezusowych uczniów. Poszukiwanie zagubionych jest bowiem wolą samego Boga (w. 14). On jako „Ojciec, który jest w niebie”, chce, aby ktokolwiek z tych „małych” nie zaginął na sądzie. Dlatego Jezus wzywa uczniów do troski o zagubionych braci, do szukania ich i przyprowadzania do wspólnoty.

4. Postępowanie wobec grzeszników (Mt 18,15-20)

Nowa część Jezusowej mowy reguluje postępowanie wspólnoty wobec grzesznika (ww. 15-17). Pierwszym krokiem jest upomnienie braterskie w cztery oczy w celu przekonania winnego do uznania swego grzechu i pozyskania go dla wspólnoty. Jeśli się to nie uda, należy przywołać świadków, aby napomnienie było bardziej obiektywne i przekonujące. Ostatnią instancją winno być dopiero upomnienie wspólnoty Kościoła. Kiedy grzesznik go nie przyjmie, zostaje wyłączony ze wspólnoty, w sensie nie utrzymywania z nim kontaktów: traktowany jest jak „poganin i celnik”.

Podsumowaniem podanej reguły postępowania jest uroczyste potwierdzenie autorytetu Kościoła (w. 18). Wyraża go sformułowanie o władzy związywania i rozwiązywania na ziemi, co będzie miało aprobatę w niebie przez samego Boga. Władza ta obejmuje zarówno wymiar doktrynalny jak również dyscyplinarny, który w tym przypadku wysuwa się na pierwsze miejsce.

W przypadku trudności w utrzymywaniu kościelnej dyscypliny pozostaje braterska modlitwa przynajmniej dwóch albo trzech członków wspólnoty (ww. 19-20). Jezus obiecuje, że jej skutkiem będzie wysłuchanie ich prośb przez Jego Ojca w niebie. Będzie to możliwe, gdyż modlący się zgromadzeni w imię Jezusa, będą cieszyć się Jego obecnością pośród nich.

5. Obowiązek przebaczenia (Mt 18,21-35)

Ostatni temat mowy kościelnej dotyczy przebaczenia. Piotr, pytając o to Jezusa, chce, aby Nauczyciel ustalił jego granice. Sam sugeruje, że należałoby przebaczać siedem razy (w. 21). W odpowiedzi Jezus podnosi tę liczbę aż do liczby siedemdziesiąt siedem (w. 22). Już siedem jest liczbą doskonałą i pełną. Natomiast jej powiększenie do siedemdziesiąt siedem oznacza, że przebaczenie nie może mieć granic. Uczeń Jezusa winien przebaczać zawsze.

Ilustracją tej zasady chrześcijańskiego postępowania jest przypowieść o niemiłosiernym dłużniku (ww. 23-35). Główny jej wątek oparty jest na rozliczeniu, które chce przeprowadzić król ze swymi sługami (w. 23). Za przykład wzięty jest sługa, który był winien dziesięć tysięcy talentów. Z uwagi na niemożliwość spłacenia długu sługa prosił pana o odroczenie spłaty. Tymczasem pan, ulitowawszy się nad nim, anuluje i umarza cały jego dług (ww. 24-27).

Przeciwieństwem jest druga scena, w której uwolniony od zobowiązań sługa domaga się od swojego współsługi zwrotu długu w wysokości stu denarów (suma 600 tysięcy razy mniejsza od tej, którą mu podarowano). Wobec jego próśb o prolongatę długu nie tylko pozostał obojętny, ale zastosował wobec niego przemoc fizyczną (ww. 28-30). Nielitościwy sługa nic nie zrozumiał z logiki miłosierdzia, które wcześniej okazał mu pan. Z tej racji spotyka go kara utraty miłosierdzia na rzecz sprawiedliwości (ww. 31-34). Przypowieść kończy się ostrzeżeniem, że bez miłosierdzia i praktykowania przebaczenia łaska podarowania grzechów przez Boga może zostać utracona (w. 35).